

# Podatek od brutalnych gier?

18 stycznia 2013

Podatek od brutalnych gier – taki pomysł padł w stanie Missouri. Jest w nim coś brutalnie atrakcyjnego z punktu widzenia władz. Podjęciu tematu sprzyja strzelanina w Kentucky, która pobudziła dyskusję o grach i przemocy.

Stany Zjednoczone nie otrzęsnęły się jeszcze na dobre z szoku po masakrze w Sandy Hook, a już miała miejsce kolejna strzelanina w Kentucky. Mężczyzna uzbrojony w półautomatyczny pistolet otworzył ogień na parkingu należącym do college'u zabijając dwie osoby.

Masakra w Sandy Hook oczywiście stała się powodem do dyskusji o wpływie brutalnych gier na ludzi. Nie inaczej jest teraz – po zajściu w Kentucky temat wraca ze zdwojoną siłą wywołując reakcję na różnych szczeblach władzy.

Prezydent Barack Obama ogłosił inicjatywy mające na celu zmniejszenie nasilenia przemocy z użyciem broni. Znalazły się wśród nich dość ciekawe propozycje np. przekazanie 10 mln dolarów na badania związku pomiędzy brutalnymi grami i przemocą z użyciem broni. Większość z nas ma swój osobisty pogląd na temat tego związku, ale naukowcy obiektywnie patrząc na tę sprawę ciągle powtarzają, że za mało jest badań, za mało danych by wyciągać wnioski.

Trzeba mieć na uwadze, że to o czym mówił Obama nie było skupione wyłącznie na grach. Przemoc z użyciem broni to szerszy problem. Są jednak politycy, którzy w tej sytuacji myślą tylko i wyłącznie o problemie gier, przedstawiając bardzo ciekawe propozycje „rozwiązania problemu”.

W stanie Missouri republikańska przedstawicielka lokalnego kongresu Diane Franklin zaproponowała ustawę, która nakładałaby 1% podatek na wszystkie gry komputerowe, które w systemie ESRB sklasyfikowano jako gry typu T, M albo A.

Oznacza to, że dodatkowy podatek byłby nałożony na gry nie tylko dla dorosłych, ale także te dla nastolatków. Nie zawsze są to gry brutalne. Mogą to być gry z elementami hazardu lub zawierające bardziej dosadny język.

Według przedstawicielki kongresu wpływy z nowego podatku mogłyby być przeznaczone na leczenie osób, które byłyby narażone na utratę równowagi psychicznej z powodu brutalnych gier. Trudno tylko powiedzieć kto takie leczenie prowadzi i czy w ogóle są pacjenci.

Projekt ustawy proponowanej w Missouri jest dostępny na stronie stanowej izby reprezentantów.

Podobne rozwiązania prawne proponowano w innych stanach USA, choć zazwyczaj były one dość szybko odrzucane. Prędzej czy później na takie rozwiązanie może się zdecydować jakiś stan (Missouri?), a dzięki temu łatwiej będzie forsować podobne ustawy w innych stanach lub poza granicami USA. Wiąże się to z pewnym problemem.

Podatek od brutalnych gier może się wydawać politykom po prostu atrakcyjny, tak samo jak atrakcyjne jest nakładanie podatków na producentów używek, czy nawet niezdrowej żywności. Politycy wychodzą z założenia, że bogaty przemysł na tym nie ucierpi, a społeczeństwo zyska.

W przypadku gier jest tylko jeden problem – naprawdę nie udowodniono, iż są one „niezdrowe”, toteż trudno nazwać podatek od gier czymś racjonalnym. Wydaje się, że władze nie powinny nakładać nowego podatku na wybrany sektor przemysłu tylko dlatego, że „wydaje się on niezdrowy”.

W tym kontekście propozycja Obamy, czyli uruchomienie dodatkowych badań, może mieć duże znaczenie. Brak wiedzy o wpływie gier na przemoc utrudnia radzenie sobie z problemem także od strony prawnej.

Opracowanie: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)